

MICHAŁ BURACZEWSKI

<https://orcid.org/0000-0002-3710-1644>

ŁUKASZ LIBOWSKI

<https://orcid.org/0000-0001-6175-0823>

PIOTR WILK

<https://orcid.org/0000-0001-7603-6964>

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

Hugona ze Świętego Wiktora traktat *De verbo Dei*. Przekład

Do rąk polskiego czytelnika trafia niniejszym przekład jednego spośród kilku pomniejszych, znanych pod wspólnym tytułem *Sex opuscula spiritualia*, dziełek¹ Hugona ze Świętego Wiktora (ok. 1096–1141) – filozofa i teologa oraz mistyka², jednego z głównych przedstawicieli paryskiej szkoły wiktoryńskiej³, autora coraz

¹ Roger Baron (red.). 1969. *Hugues de Saint-Victor. Six opuscules spirituels: La Méditation – La Parole de Dieu – La réalité de l'Amour – Ce qu'il faut aimer vraiment – Les cinq Septénaires – Les sept Dons de l'Esprit-Saint* (Sources Chrétiennes 155). Paris: Cerf.

² Dla wstępnego zapoznania się z osobą i dziełem Hugona ze Świętego Wiktora zob. chociażby – i tam podaną dalszą literaturę: Paul Rorem. 2009. *Hugh of Saint Victor*. Oxford: Oxford University Press; Patrice Sicard. 1991. *Hugues de Saint-Victor et son École*. Paris – Turnhout: Brepols; Rainer Berndt. „Hugo v. St-Victor”. *Lexikon für Theologie und Kirche*, 311–312; Edward Myers. 1910. Hugh of St. Victor. W *The Catholic Encyclopedia*. T. VII. New York: Robert Appleton Company. <http://www.newadvent.org/cathen/07521c.htm> (06.01.2020); Mirosław Daniluk, Stanisław Janeczek. 1993. Hugon ze św. Wiktora. W *Encyklopedia katolicka*. T. VI. Red. Edward Gigilewicz, 1292–1296. Lublin: Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II; Mirosław Daniluk, Stanisław Janeczek. 2003. Hugon ze Świętego Wiktora. W *Powszechna encyklopedia filozofii*. T. 4. Red. Andrzej Maryniarczyk, 620–624. Lublin: Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu.

³ Na temat szkoły w opactwie Świętego Wiktora zob. np. Hugh Feiss, Juliet Mousseau (red.). 2017. *A Companion to the Abbey of Saint Victor in Paris*. Leiden – Boston: Brill; Dominique Poirel (red.). 2010. *L'école de Saint-Victor de Paris: Influence et rayonnement du Moyen Âge à l'époque moderne*. Paris – Turnhout: Brepols; Dominique Poirel. 1998. „L'école de Saint-Victor au Moyen Âge: bilan d'un demi-siècle historiographique”. *Bibliothèque de l'école des chartes* 156 (1): 187–207. Jean Longère (red.). 1991. *L'abbaye parisienne de Saint-Victor au Moyen Âge. Communications présentées au XIIIe colloque d'humanisme médiéval de Paris (1986–1988)*. Paris – Turnhout: Brepols.

bardziej w polskim piśmiennictwie specjalistycznym obecnego⁴ – mianowicie tłumaczenie niewielkiego traktatu *De verbo Dei*⁵, utworu stanowiącego znakomite *exemplum* dwunastowiecznej, monastycznej metody interpretacji Biblii⁶. Nie jest to pierwsze spolszczenie odnośnego tekstu. To bowiem, dokonane przez Paulinę Chojnacką i Marcina Jana Janeckiego, poprzedzone doskonałym, obszernym, a przy tym niezwykle gruntownie i instruktywnie opracowanym wprowadzeniem, ukazało się w roku ubiegłym ma łamach czasopisma „Biblica et Patristica Thoruniensia”. Do tej też publikacji należy czytelnika w tym miejscu bezwzględnie odesłać⁷.

Postanowiono udostępnić szerszemu gronu odbiorców niniejszy przekład Hugonowej rozprawki o słowie Bożym, będącej *de facto* egzegezą króciutkiego fragmentu nowotestamentalnego, kilku zaledwie wersetów Listu do Hebrajczyków (4,12–5,2)⁸, uwzględnivszy przede wszystkim dwa fakty. Po pierwsze, że przekłady niniejszy oraz Chojnackiej i Janeckiego powstały niezależnie od siebie, choć, oczywiście, tłumaczenie przedkładane poniżej skonsultowane zostało z tłumaczeniem już wydanym. Po drugie natomiast, ujmując rzecz bardzo tylko skrótowo i powierzchownie, zdecydowano o niniejszej publikacji dlatego, że, co może w tym kontekście znacznie istotniejsze, każda z rzeczonych dwóch translacji powstała w oparciu o nieco inną chyba jednak teorię przekładu, a jeśli nie teorię, to z pewnością strategię tłumaczeniową. O pierwszej rzecz bowiem można, jak się zdaje, że w niektórych przynajmniej miejscach raczej możliwą wierność oryginałowi przedkłada nad potoczność stylu przekładu – przy czym nie da się powiedzieć, iżby przekład ten w odnośnych punktach był nieczytelny czy niezrozumiały; pamiętać zresztą trzeba, iż kwestia stylu jest rzeczą w znacznym stopniu względną i dyskusyjną. Natomiast o translacji drugiej niewątpliwie to można skonstatować, iż, znów, przynajmniej w niektórych momentach, starając się, co domaga się tutaj

⁴ Por. Paulina Chojnacka, Marcin Jan Janecki. 2019. „*De Verbo Dei* Hugona ze św. Wiktora. Wprowadzenie i przekład”. *Biblica et Patristica Thoruniensia* 12 (3): 306.

⁵ Baron. 1969. *Hugues de Saint-Victor*, 60–81.

⁶ Chojnacka, Janecki. 2019. „*De Verbo Dei* Hugona ze św. Wiktora”, 305. Por. Benedykt XVI. 2009. „Hugon i Ryszard z opactwa św. Wiktora – audyencja generalna z 25 listopada 2009 r.” (06.01.2020). https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt_xvi/audyencje/ag_25112009.html: „Nauką, którą filozofowie i teologowie zwani wiktorynami zajmują się szczególnie, jest teologia, wymagająca przede wszystkim zgłębienia z miłością Pisma Świętego. Aby poznać Boga, trzeba bowiem zacząć od tego, co Bóg sam zechciał powiedzieć o sobie za pośrednictwem Pisma Świętego. W tym sensie Hugon ze św. Wiktora jest typowym przedstawicielem teologii monastycznej, skupionej bez reszty na egzegezie biblijnej. (...) Według Hugona, studiowanie Pisma Świętego (...) sprawia, że możliwa jest prawdziwa teologia, czyli systematyczny wykład prawd, poznanie ich struktury, wykład dogmatów wiary”.

⁷ Chojnacka, Janecki. 2019. „*De Verbo Dei* Hugona ze św. Wiktora”, 305–330.

⁸ Tamże, 305.

podkreślenia, myśl zawartą w oryginale jak najbardziej klarownie przekazać – wążąc się w związku z tym na jej nieco dalej idące zinterpretowanie – zgoła odwrotnie, gładkość stylu przekładu stawia ponad dokładne i skrupulatne zastąpienie wyrazów łacińskich ekwiwalentnymi wyrazami polskimi⁹.

Jeśli przeto przekład ów życzliwie zostanie przyjęty i jeśli znajdzie uznanie, niechajże funkcjonuje, jak to jest w wypadku tak rozlicznych przecież innych dzieł, względem pracy Chojnackiej i Janeckiego równolegle, stanowiąc dla niej alternatywę.

*

⁹ Zob. w tym kontekście m.in.: Wolfram Wilss. 1982. *The Science of Translation. Problems and Methods*. Tübingen: Narr; Peter Newmark. 1991. *About Translation*. Clevedon – Filadelfia – Adelaide: Multilingual Matters; John P. Kirby. 1992. On the Use of Strategies in Translation. W *Translation and Meaning*. T. II. Red. Barbara Lewandowska-Tomaszczyk, Marcel Thelen. Maastricht: Universitaire pers Maastricht; Lawrence Venuti. 1995. *The Translator's Invisibility. A History of Translation*. London – New York: Routledge; Edward Balcerzan. 1998. *Literatura z literatury (strategie tłumaczy)*. Katowice: Wydawnictwo Naukowe „Śląsk”; Roman Lewicki. 2000. *Obcość w odbiorze przekładu*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej; Piotr Kwieciński. 2001. *Disturbing Strangeness. Foreignisation and Domestication in Translation Procedures in the Context of Cultural Asymmetry*. Toruń: Edytor; Maria Piotrowska. 2008. „Czy znajomość strategii jest w warsztacie każdego tłumacza niezbędna? (O strategii teoretycznej)”. *Przekładaniec* 17: 217–230. Warto sięgnąć także do prac, esejów przekładoznawczych Stanisława Barańczaka oraz Jerzego Jarniewicza, bezpośrednio dotyczących, co prawda, zagadnienia tłumaczenia literatury pięknej, często poezji, ale obfitujących w wiele uwag pouczających w ogóle dla tłumaczy tekstów jakichkolwiek: Stanisław Barańczak. 1990. „Mały, lecz maksymalistyczny manifest translatologiczny. Albo: Tłumaczenie się z tego, że tłumaczy się wiersze również w celu wytłumaczenia innym tłumaczom, iż dla większości tłumaczeń wierszy nie ma wytłumaczenia”. *Teksty Drugie* (1) 3: 7–66; Stanisław Barańczak. 2004. *Ocalone w tłumaczeniu*. Kraków: Wydawnictwo a5; Jerzy Jarniewicz. 2012. *Gościnność słowa. Szkice o przekładzie literackim*. Kraków: „Znak”.

HUGON ZE ŚWIĘTEGO WIKTORA

O Słowie Bożym¹⁰

I

1. „Raz rzekł Bóg”¹¹, jedno wszakże zrodził Słowo, przez które wszystko sprawił. Słowo to jest Jego mową. Jedną przeto jest mowa Boga, bo jedno jest Słowo Boga. I dlatego, doprawdy, jedna jest mowa Boża, ponieważ jedna jest mowa jednego Słowa. Nie składa się na tę mowę wiele zdań, lecz tworzy ją jedno tylko proste Słowo.

Dlaczego mówi się więc w psalmie: „Abyś się usprawiedliwił w mowach Twoich”¹² – i na innym miejscu: „Ożyw mię, a będę strzegł mów Twoich”¹³? Skoro bowiem wierzymy, że jedna jest mowa Boga, na jakiej zasadzie mówi się o wielu Jego mowach? Otóż należy stwierdzić, że inaczej przemawia Bóg przez usta ludzi, inaczej zaś, kiedy mówi sam; a wszystko niemal, co Bóg mówi do ludzi przez ludzi, przekazują pisma Starego i Nowego Testamentu. Mówi więc Bóg przez ludzi i mówi sam. Kiedy mówi przez ludzi, wygłasza wiele mów. Kiedy zaś mówi sam, wygłasza tylko jedną mowę. A we wszystkich mowach, jakie Bóg wygłosił przez usta ludzkie, zawierała się owa jedna Jego mowa. Wszystkie bowiem te mowy w owej jednej Jego mowie stanowią jedność; a gdyby nie trwały one w łączności z ową jedną Jego mową, w żadnym czasie i w żadnym miejscu nie mogłyby być głoszone. Przypatrzmy się przeto tej wielkiej tajemnicy.

¹⁰ Podstawę drukowanego tutaj tłumaczenia stanowi tekst krytyczny Hugonowej rozprawki *De verbo Dei* opracowany przez R. Barona: Baron. 1969. *Hugues de Saint-Victor*, 60–81. A oto przekłady dziełka na języki nowożytny: na francuski – Baron. 1969. *Hugues de Saint-Victor*, 60–81; na język polski – Chojnacka, Janecki. 2019. „*De Verbo Dei* Hugona ze św. Wiktora”, 305–330. Przekładu niniejszego dokonali wspólnie Michał Buraczewski, Piotr Wilk i Łukasz Libowski; ten ostatni nadał tekstowi kształt ostateczny.

¹¹ Ps 61(62),12. Wszystkie cytaty biblijne – wraz z sigłami – podano tu za tłumaczeniem Wulgaty autorstwa Jakuba Wujka: Frankowski Janusz (red.). 2000. *Biblia w przekładzie księdza Jakuba Wujka z 1599 roku*. Warszawa: Oficyna Wydawnicza „Vocatio”. Z tym, że jeśli przekład Wujka, ze względu na jego archaiczność, uznano za nieczytelny dla współczesnego czytelnika polskiego, wprowadzono doń nieznaczne zmiany: tekst w brzmieniu oryginalnym podano wówczas w przypisie.

¹² Ps 50(51),6.

¹³ Ps 118(119),17.

2. W sposób widzialny, przyobleczone w ludzkie ciało, Słowo Boże pojawiło się jeden tylko raz. Obecnie natomiast, przyodziane w głos ludzki, przychodzi do nas codziennie. A chociaż inaczej daje się Słowo Boże poznać ludziom przez ciało, a inaczej przez człowieczy głos, to w jakiś jednak sposób tak jak w wypadku wtórym dopatrywać się trzeba głosu Słowa, tak w wypadku pierwszym dojrzeć należy ciało Boga. W onym czasie ludzie źli i niewierni mogli nie tylko zobaczyć ludzką naturę Chrystusa, mogli ją także zgładzić. Obecnie zaś tacy sami, źli i niewierni, każdego dnia słuchają mowy Boga w sposób zewnętrzny i pogardzają nią. A jak tamci nie uważyliby się zabić człowieka, gdyby w człowieku tym zdołali rozpoznać Boga, tak ci żadną miarą nie odrzuciliby słyszanych przez się słów Bożych, gdyby tylko swoim smakiem wewnętrznym byli w stanie zakosztować ich siły.

3. Przeto „żywa jest mowa Boża”¹⁴, ponieważ w niej jest życie. Życiem, które ona niesie w sobie, jest to, co na zewnątrz pobudza słuch, a co wewnątrz ożywia serce; to, co wpada do uszu, a co natycha serce. Co jest zewnętrzne, przemija, a co jest wewnętrzne, nie poddaje się zmienności. To, co zewnętrzne, objaśnia potok słów, to zaś, co wewnętrzne, podaje niezmienna prawda. Dlatego powiedziano: „Niebo i ziemia przeminą, ale słowa moje nie przeminą”¹⁵ – tam mianowicie nie przeminą, gdzie jest to, co nieprzemijające. Gdyż tak, jak jedno słowo nie rozpada się w wielu słowach, tak samo wiele słów, w których obecne jest jedno słowo, nie zmienia się.

Skoro tedy omówiliśmy krótko kwestię mowy Boga, przyjrzyjmy się teraz bliżej słowom Apostoła.

II

Rzecz zaś Apostoła: „Żywa jest mowa Boża i skuteczna, i przenikliwsza niżli wszelki miecz obosieczny”¹⁶. Żywa, ponieważ się nie zmienia. Skuteczna, ponieważ nie ma braków. Przenikliwa, ponieważ się nie myli. Nie zmienia się Boża mowa w obietnicy, nie ma braków w czynie, nie myli się w osądzie. Jej obietnica ani nie przepada wskutek zapomnienia, ani nie zmienia się co do swojej intencji. Jej czynów nie niweczą żadne przeciwności. Jej osąd nie błądzi z powodu jakiejś niejednoznaczności. Obiecuje ona wiarygodnie, działa pewnie, rozróżnia wnikliwie.

¹⁴ Hbr 4,12.

¹⁵ Mt 24,35.

¹⁶ Hbr 4,12: „(...) Żywa jest mowa Boża i skuteczna, i prężniejsza niżeli wszelaki miecz po obu stronach ostry (...)”.

Żywa jest mowa Boga, abyś wierzył. Skuteczna, abyś żywił nadzieję. Przenikliwa, abyś trwał w bojaźni. Żywa jest w nakazach i zakazach; skuteczna w obietnicach i groźbach; przenikliwa w osądach i potępieniach. Lecz jako że w prawdę jej obietnic i wszechmocne jej działania należy bardziej wierzyć aniżeli je roztrząsać, zważmy, jaka jest wnikliwość jej osądów.

Powiedziano: „Przenikliwsza [jest mowa Boża] niżli wszelki miecz obosieczny”¹⁷. Ten zaś miecz jest obosieczny, który siecze z obydwu swoich stron. Gdy zadaje się cios takim mieczem, on, żnąc z dwóch swoich stron, dwa razy otwiera dla się drogę. Taki jednakże miecz tnie wyłącznie ciało. Tymczasem miecz Boży przenika wszystko, ponieważ „i duszę, i ciało może zatracić w piekle”¹⁸. Przenika wszystko w sądach, ponieważ wszystko rozpatruje, rozcina i rozróżnia.

III

Dalej napisano: „I przenika [mowa Boża] aż do rozdzielenia duszy i ducha”¹⁹. Każdego człowieka tworzą ciało, duch i umysł. Ciału właściwa jest żądza, duchowi myślenie, umysłowi natomiast rozróżnianie. Żądza jest wężem, myślenie Ewą, rozróżnianie Adamem. Żądza polega na pragnieniu dóbr zbytecznych, myślenie na troszczeniu się o to, co konieczne, rozróżnianie na uchwytowaniu prawdy. Żądza pod pozorem konieczności kieruje naszą troską ku zbytkowi. Z kolei troska, przez wspólnotę z tym, co niższe, odwraca rozum od ujmowania prawdy.

Pierwsze rozdzielenie następuje więc pomiędzy wężem a Ewą. To jest: pomiędzy cielesnością, albo pożądlivością czy zwierzęcością, a duchem; pomiędzy żądzą a myśleniem; pomiędzy tym, co konieczne, a tym, co zbyteczne. Drugi zaś podział ma miejsce między Ewą a Adamem. A więc między myśleniem a rozważaniem lub rozróżnianiem; między roztropnością ciała a orzeczeniem prawdy. A także wtedy, kiedy święta wypowiedź odsłania przed nami bój, w jakim zwierają się ze sobą pragnienia cielesne i duchowe, mowa Boga wprowadza jakby rozdział między duszą i duchem.

Po czym czytamy w Piśmie: „Stawów też i szpiku”²⁰, co znaczy, że aż do rozdzielenia stawów i szpiku przenika mowa Boga. Co zaś winniśmy rozumieć przez stawy i szpik, wyjaśnione jest tam, gdzie dodano: „I rozeznaje myśli i przedsię-

¹⁷ Tamże.

¹⁸ Mt 10,28: „(...) I duszę, i ciało może zatracić do piekła”.

¹⁹ Hbr 4,12: „(...) I przenikająca aż do rozdzielenia dusze i ducha (...)”.

²⁰ Tamże: „(...) Stawów też i szpików (...)”.

wzięcia serdeczne²¹. A zatem stawy to myśli człowieka, szpik natomiast oznacza ludzkie zamiary. Na zewnątrz więc, niczym skórę, mamy najpierw czyny, potem, stanowiąc jakby ciało, jest żądz, dalej – to jakby kości – mamy myśli, wreszcie, niczym szpik, jest i zamiar. Jak skóra pokrywa ciało, tak czyny osłaniają żądzę. Z kolei jak kości podtrzymują ciało, tak myśli żywią pragnienia. I jak szpik tkwi wewnątrz kości, tak zamiary kryją się w myślach. A myśli nazywane są stawami także i z tego powodu, że w jakiś sposób łączą one ze sobą wzajem pragnienia – tak jak stawy związują ze sobą członki ciała. Albowiem jest staw spojeniem, które, jako to, co znajduje się pośrodku, łączy dwa krańce. I podobnie myśli, ponieważ i rodzą się z pragnień, i pragnienia rodzą, w jakiś sposób wiążą ze sobą jedne pragnienia z drugimi. Wszak z pierwszymi łączą się poprzez pochodzenie od nich, z drugimi zaś poprzez ich zrodzenie. Jakby więc łączą myśli to, co je poprzedza, z tym, co z nich wynika, ponieważ od tego, co je poprzedza, biorą swój początek, a temu, co po nich następuje, początek znowuż dają.

Jako że powiedzieliśmy, że pragnienia rodzą myśli, nikt, kto wnika w samego siebie, nie może nie być świadomym tego, że, istotnie, częściej myślimy o tym, co bardziej kochamy. Stąd to mówi Pan w Ewangelii: „Gdzie jest skarb twój, tam jest i serce twoje”²². To tak, jak gdyby powiedział: „Gdzie jest pragnienie twoje, tam jest i serce twoje” – co znaczy: „Gdzie jest twoje uczucie, tam jest i twoja myśl”. Że zaś myśli rodzą pragnienia, wskazuje Psalmista w słowach: „W rozmyślanii moim rozpałił się ogień”²³ – ponieważ gorąca miłość zapłonie w sercu ku temu, co częściej rozważała dusza. Słusznie przeto przez szpik, który jest ukryty i głęboko schowany we wnętrzu ciała, rozumiemy zamiary. Są one bowiem jakby szpikiem naszych myśli, wszak zamiar myśli skrywa się w myśli serca. I podczas gdy gruntownie ów zamiar roztrząsamy, docieramy jakby do wnętrza kości. Jest zatem jasne, że słusznie myśli nazywa się stawami, a zamiar szpikiem. Pozostaje zbadać, w jaki sposób mowa Boga przenika aż do rozdzielenia myśli i zamiarów.

Pierwszy podział dokonuje się między duszą a duchem, to jest między rozkoszami cielesnymi a duchowymi. Drugi podział zachodzi między stawami, to jest między myślami cielesnymi i duchowymi. Albowiem naprzód rozważa się rozkosze, a więc to, czy duch owładnięty jest dobrym czy złym pragnieniem. To jest zatem pierwsze rozeznanie, ponieważ każdy człowiek łatwo może rozsądzić swoje pragnienia. Potem zaś następuje rozróżnienie myśli. Jest ono subtelniejsze i trudniejsze do przeprowadzenia. Niełatwo jest rozróżnić lub zbadać jakość myśli, po-

²¹ Tamże: „(...) I rozeznawająca myśli i przedsięwzięcia serdeczne”.

²² Mt 6,21.

²³ Ps 38(39),4.

nieważ myśli dobre biorą niekiedy swój początek ze złych pragnień, a z dobrych znowuż pragnień rodzą się nieraz i myśli złe. Dlatego to myśli osądzać trzeba nie tylko na podstawie pragnień, od których one pochodzą, lecz uwzględniając także te pragnienia, które z nich dopiero powstaną.

Ażeby jasno pokazać, w jaki to sposób ze złych pragnień rodzą się myśli dobre, a z dobrych pragnień myśli złe, posłużmy się tu przykładem. Otóż nie ma takiego człowieka, który by nie wiedział, że pragnienie rabunku jest złe. A zdarza się, że z pragnienia rabunku rodzi się pragnienie zabójstwa, z którego z kolei rodzi się często wstręt do mordu. Kiedy więc ze złego pragnienia powstaje myśl, która poczyna dobre uczucie, dzieje się tak, jak gdyby dobry pęd, wyrosły ze złego korzenia, wydawał słodki owoc. Tak samo zdarza się i w drugą stronę: bywa, że z dobrego pragnienia rodzi się myśl zła. Ma to miejsce wtedy, kiedy, brzydząc się nieczystością cielesną, zaczynamy pojmować szpetność cielesnej pożądliwości i kiedy przez tę właśnie naszą myśl zapalamy się do niegodnej rozkoszy. Jak gdyby więc z czystego źródła wytryskuje wówczas woda, która, spływając pomalutku, zmierza do kloaki obrzydliwości. Czasami zatem myśli i z dobrych pragnień pochodzą, i dobre pragnienia rodzą; czasami zaś powstają ze złych pragnień i pragnienia złe przynoszą.

W tej to niejasności, kiedy trudno rozeznąć prawdę – po rozdzieleniu duszy i ducha, to jest pragnień cielesnych i duchowych – dobrze jest przeprowadzić podział stawów, to jest myśli dobrych i złych. Jest to rzecz bardziej zagmatwana i żmudna. Wreszcie na ostatku przeprowadzić należy podział szpiku. Słusznie, wiadomo przecież, że rozeznanie intencji jest rozróżnieniem ze wszystkich trzech najtrudniejszym.

Mowa zaś Boga przenika wszystko – pragnienia, myśli i intencje – i wszystko rozsądza. Wszelako ten, kto dzięki swojej mądrości, dokładnie poznając, rozsądza, co ukryte jest w naszym wnętrzu, dzięki swojej nauce, ku naszemu pożytkowi nas oświecając, umożliwi nam zrozumienie tego samego od strony zewnętrznej. Ponieważ więc „żywa jest mowa Boża”²⁴, wierzymy, że Bóg obiecuje prawdę. Ponieważ mowa Boża jest „skuteczna”²⁵, żyjemy nadzieję, że wypełni Bóg swoje obietnice. Ponieważ zaś mowa Boża jest przenikliwa i niezawodna²⁶, pokutujemy za to, żeśmy Boga obrazili, i baczmy, byśmy Go już więcej nie obrażali. On bowiem zna nasze pragnienia, widzi nasze myśli i uchwytuje nasze zamiary.

²⁴ Hbr 4,12.

²⁵ Tamże.

²⁶ Por. tamże.

IV

1. Dalej jest w Piśmie napisane: „A nie ma takiego stworzenia, które byłoby niewidzialne przed Jego obliczem”²⁷. Albowiem oko Boga i widzi to, co dalekie, ponieważ wszędzie jest obecne, i dostrzega to, co najgłębsze, ponieważ jest we wszystkim, i zauważa to, co subtelne, ponieważ jest przenikliwe, i obejmuje to, co największe, ponieważ wszystko jest w Bogu. Po czym następują te oto słowa: „Wszystkie rzeczy obnażone są dla oczu Jego”²⁸, ponieważ wszystko jest w Bogu – i są „odkryte”²⁹ przed Nim, ponieważ Bóg jest we wszystkim. A przez słowa „takiego stworzenia” należy rozumieć albo „takiego działania ludzkiego”, albo „takiej myśli ludzkiej”, albo „takiego zamiaru ludzkiego”.

2. Jedno oko zwrócone jest na zewnątrz, ale nie do wewnątrz – to oko ciała. Drugie oko nakierowuje się zarówno ku czemuś wewnętrznemu, jak i ku czemuś zewnętrznemu – to oko serca. Wreszcie oko trzecie patrzy tylko do wewnątrz, a nie na zewnątrz – to oko Boga. Oko ciała widzi wyłącznie zewnętrzną stronę ciała, oko umysłu zewnętrzną stronę serca, oko Boga widzi natomiast wnętrze. Oko serca w stosunku do oka ciała jest wewnątrz, względem zaś oka Bożego jest na zewnątrz. I jak oko ciała nie widzi tego, co widzi oko serca, tak oko serca nie widzi tego, co widzi oko Boga. Lecz oko Boga widzi wszystko to, co widzi oko serca. Tak więc oko ciała widzi tylko to, co jest na zewnątrz ciała. Oko serca widzi zarówno to, co jest na zewnątrz, jak i to, co jest wewnątrz ciała, ale tylko to, co jest na zewnątrz serca. Oko zaś Boga widzi jednocześnie to, co jest na zewnątrz, i to, co jest wewnątrz – ale nie tylko ciała, lecz także i serca. Zatem: „A nie ma takiego stworzenia, które byłoby niewidzialne przed Jego obliczem, lecz wszystkie rzeczy obnażone są i odkryte dla oczu Jego”³⁰.

3. Nieodmiennie są nam niedostępne rzeczy niewidzialne; a niejednokrotnie nawet rzeczy widzialne kryją się przed naszymi oczyma. Działanie jest widzialne, zamiar zaś jest niewidzialny. A chociaż czyny ludzkie ze swej natury są widzialne, to jednak na wiele sposobów pozostają one zakryte przed naszymi oczyma i nie możemy ich przejrzeć. A gdybyśmy nawet przejrzeli ludzkie działanie, nie zdołalibyśmy odkryć zamiaru temu działaniu towarzyszącego. Przed oczyma Boga natomiast wszystko jest nagie, jako że widzi Bóg wszystkie czyny ludzi. I to niezależnie

²⁷ Hbr 4,13: „A nie masz żadnego stworzenia niewidzialnego przed oblicznością jego (...).”

²⁸ Tamże: „(...) Wszystkie rzeczy obnażone są (...) oczom jego (...).”

²⁹ Tamże: „(...) I odkryte (...).”

³⁰ Tamże: „(...) Nie masz żadnego stworzenia niewidzialnego przed oblicznością jego, lecz wszystkie rzeczy obnażone są i odkryte oczom jego (...).”

od tego, gdzie czyny te są spełniane, bo nie istnieją dla Boga ani ciemności, ani mrok śmierci. Ci zatem, którzy dopuszczają się zła, nigdzie nie mogą się przed Nim ukryć. Sprzed Jego oczu nie znikniemy, ani okrywając się płaszczem, ani zasłaniając się welonem – i ani żadna ściana, ani żadna mgła nie osłoni nas przed Jego spojrzeniem. Wszystko jest więc nagie, albowiem Bóg widzi wszystko, co się dzieje. I wszystko jest jawne, wszak widzi Bóg, z jaką intencją wszystkiego dokonywa człowiek.

V

1. Dalej czytamy: „Do Niego nasza mowa”³¹ – „do Niego” oznacza w tym przypadku „do Boga” albo „ze względu na mowę Boga”. Dopowiada się zaś do tych słów czasownik – albo „jest kierowana”, albo „będzie kierowana”, albo „powinna być kierowana”. Otóż wpiery Bóg zwraca się ze swoim słowem do nas, a potem dopiero my zwracamy się do Niego ze swoimi słowami. Swoje słowo wypowiada do nas Bóg na dwa sposoby: wewnątrz i zewnątrz. Wewnątrz przez natchnienie, zewnątrz zaś przez przepowiadanie. Z tym, że przez natchnienie przemawia do nas Bóg znów dwojako: przez naturę i przez łaskę. Przez naturę wtedy, kiedy swoje stworzenia napełnia poznaniem tego, co dobre, przez łaskę natomiast wtedy, kiedy w swoich odrodzonych wzbudza miłość do tego, co dobre. Także i my na dwa sposoby mówimy do Boga: albo radząc się Go odnośnie do swoich uczynków, albo też ze swoich uczynków zdając Mu sprawę. Przy czym jeśli teraz z własnej woli nie chcemy się Go radzić co do tego, jak winniśmy postępować, to z konieczności zdać będziemy kiedyś musieli przed Nim sprawę z tego, jak postąpiliśmy. Wszak powiedziano w Apokalipsie, że otwarto księgi, a następnie, że otwarto drugą księgę, która jest księgą życia. A potem, że na podstawie tego, co było zapisane w księgach, osądzono zmarłych³².

2. Księgami są ludzkie serca, księgą życia jest zaś mądrość Boża. Księgi są otwierane, kiedy stają się jawnymi tajemnice serc. Księga życia otwierana jest natomiast wtedy, kiedy dzięki wewnętrznemu światłu staje się dla wszystkich oczywistym, co trzeba czynić – i to tak oczywistym, że nie powstają w tym względzie żadne wątpliwości. I w oparciu o to, co zapisano nie w księdze życia, ale w księgach, sądzi się umarłych. A to dlatego, że grzesznicy sążeni będą ze swoich postępków. Księgi zaś nasze związane są z księgą Bożą, gdyż nasze serca zostały

³¹ Tamże: „(...) Do którego nam mowa”.

³² Por. Ap 20,12.

stworzone na podobieństwo mądrości Bożej, o czym napisano: „Roztoczona jest nad nami światłość oblicza twego, Panie”³³. Przeto księgi nasze winny być zapisywane podług wzorca przedkładanego przez księgę życia, według słów Apostoła: „Bądźcie tedy naśladowcami Bożymi jako synowie najmilszy”³⁴. A choćby i nie były jeszcze te nasze księgi do końca zapisane, już teraz powinny być one poprawiane. Zestawiamy je więc z księgą życia i korygujemy w nich to, co nie będzie się zgadzać z księgą życia zawartością. Bo jeśli przy onym ostatnim porównaniu okaże się, że tego rodzaju niezgodności występują, księgi nasze zostaną odrzucone. Tak to rozumieć można wyrażenie: „Do niego – to jest: ze względu na mowę Boga – nasza mowa”³⁵.

3. Ale można też słowa: „Do Niego nasza mowa”³⁶ rozumieć inaczej. Tak mianowicie: oto zwracamy się do Chrystusa, opowiadając Mu o nas samych, żeby On, skoro jest kapłanem, przemówił za nami do Ojca i żeby, skoro jest kapłanem wielkim, złożył Bogu ofiary ludu; a jest kapłanem wielkim zarówno co do bóstwa, ponieważ jest Synem Bożym, jak i co do człowieczeństwa, ponieważ przenika niebios. „Przystąpmy tedy z ufnością do stolicy łaski”³⁷, to jest do Tego, w którym króluje łaska. Króluje zaś w Nim łaska na dwa sposoby, jako że ani w Nim nie ma złości, jaką, gdyby tylko zechciał, mógłby żywić, ani też w nas nie ma biedy, która mogłaby nam dokuczać – które to Jego złość i nasza bieda utrudniałyby łasce skuteczne działanie. Przystąpmy więc Doń z wiarą. Wszak służbą Jego jest, ponieważ ustanowiony został kapłanem, modlić się za nas, a Jego zasługą jest, że, ponieważ okazał się sprawiedliwy, uzyskuje to, o co prosi. W końcu zaś będzie nam Chrystus serdecznie współczuł, jako że dla nas poddany został słabości.

4. Ustanowiony jest Chrystus kapłanem, gdyż takim ustanowił Go Bóg. Nie sam się bowiem uczynił kapłanem, ale podniósł Go do tej godności Ojciec, kiedy rzekł: „Tyś jest synem moim, Jam Ciebie dziś zrodził”³⁸. Gdy więc podczas chrztu Chrystusa wypowiedziano nad Nim te słowa³⁹, to jakby wybrany został do kapłaństwa.

³³ Ps 4,7: „Naznamionowana jest nad nami światłość oblicza twego, Panie”.

³⁴ Ef 5,1: „Bądźcież tedy naśladowcami Bożymi jako synowie namilsi (...).”

³⁵ Hbr 4,13.

³⁶ Tamże.

³⁷ Hbr 4,16: „Przystąpmy tedy z ufnością do stolice łaski (...).”

³⁸ Ps 2,7.

³⁹ Por. Mt 3,16-17: „A gdy był Jezus ochrzczony, wnet wystąpił z wody. A oto się otworzyły jemu niebios a widział Ducha Bożego zstępującego jako gołębicę i przychodzącego nań. A oto głos z niebios mówiący: «Ten jest Syn mój miły, w którym upodobał sobie»; Mk 1,10-11: „A natychmiast, wystąpiwszy z wody, ujrzał otworzone niebios a Ducha jako gołębicę i trwającego na nim. I zstał się głos z nieba: «Tyś jest Syn mój miły, w tobie mi się upodobało»; Łk 3,21-22: „I zstało się, (...) gdy

A kiedy te same słowa powtórzono na górze [Tabor]⁴⁰, to niejako konsekrowany został na kapłana i obleczony szatą chwały. Potem natomiast, gdy trzeci raz usłyszał głos z nieba, który oznajmiał: „I uwielbiłem, i jeszcze uwielbię”⁴¹, został przyjęty i utwierdzony w swojej godności, tak jak po swoim kapłańskim ustanowieniu, kiedy znaleźli się ludzie, którzy mu zazdrościli i nie szanowali jego kapłaństwa, przyjęty został przez Boga i utwierdzony w swej godności Aaron⁴². W momencie konsekracji na kapłana na górze [Przemienienia] przyjął więc Chrystus szatę chwały. W czasie zaś zmartwychwstania przyodział się nią, aby przedstawić Bogu prośby w naszych sprawach.

VI

1. „Albowiem każdy najwyższy kapłan z ludzi wzięty, dla ludzi jest ustanawiany w tym, co do Boga należy: aby składał dary i ofiary za grzechy”⁴³. Wybór tych, którzy stoją na czele ludu, winien przeto odbywać się dwukrotnie, najpierw wewnątrz, a potem zewnątrz. W przypadku wyboru pierwszego powinni oni zostać przez łaskę wprowadzeni do wspaniałości cnoty, w przypadku zaś wyboru wtórego poprzez posłuszeństwo powinni oni powołanymi być do wspaniałości godności. Jedni wybierani są wewnątrz, ale nie zewnątrz, jak na przykład dobrzy podwładni. Drudzy wybierani są zewnątrz, lecz nie wewnątrz, jak źli przełożeni. Inni wybierani są zewnątrz i wewnątrz, jak dobrzy przełożeni; a jeszcze inni – ani zewnątrz, ani wewnątrz, jak źli podwładni.

2. Dalej powiedziane jest: „Dla ludzi jest ustanawiany w tym, co do Boga należy”⁴⁴. Z kolei w Ewangelii czytamy: „Oddajcież tedy, co jest cesarskiego cesarzowi, a co jest Bożego Bogu”⁴⁵. Jak więc Cezar ma nad ludem swoich zwierzchników,

Jezus był ochrzczone, i modlił się, że się niebo otworzyło i zstąpił nań Duch Święty w osobie cielesnej jako gołębnica, i zstał się głos z nieba: «Tyś jest Syn mój miły, w tobie upodobał sobie»⁴⁶.

⁴⁰ Por. Mt 17,5: „Gdy on [Piotr] jeszcze mówił, oto obłok jasny okrył je [ich]. A oto głos z obłoku mówiący: «Ten jest Syn mój miły, w którymem sobie dobrze upodobał: jego słuchajcie!»”; Mk 9,6: „I zstał się obłok, który je [ich] zasłonił, i przyszedł z obłoku głos, mówiąc: «Ten jest Syn mój namiętny, słuchajcie go»”; Łk 9,34-35: „A gdy on [Piotr] to mówił, zstał się obłok i zasłonił je [ich] (...). I zstał się głos z obłoku mówiący: «Ten jest Syn mój miły, jego słuchajcie»”.

⁴¹ J 12,28.

⁴² Por. Lb 16,1–17,26.

⁴³ Hbr 5,1: „Albowiem każdy Najwyższy kapłan z ludzi wzięty, dla ludzi bywa postanowion w tym, co do Boga należy: aby ofiarował dary i ofiary za grzechy”.

⁴⁴ Tamże.

⁴⁵ Mt 22,21.

którzy wymagają od ludu tego, co należy się Cezarowi, tak samo Bóg ma nad swoim ludem zwierzchników, którzy dochodzą u ludu tego, co należy się Bogu. I jak namiestnicy cesarscy na mocy posłannictwa ludu występują jako pośrednicy między ludem a Cezarem, a na mocy znowuż posłannictwa cesarskiego jako zarządcy ludu, tak samo namiestnicy Boży, to jest przełożeni w Kościele, na mocy posłannictwa ludu w imieniu tegoż ludu występują wobec Boga jako błagalnicy, na mocy zaś posłannictwa Boskiego w imieniu Boga wobec ludu jako rządcy.

Inny jest bowiem obowiązek przełożonego, kiedy jako poseł ludu występuje przed Bogiem, a inny, kiedy jako poseł Boga występuje przed ludem. Spełniając bowiem ten obowiązek, w którym jest posłem ludu wobec Boga, powinien okazać się pobożnym, aby darami, ofiarą duchową i modłami zjednać Boga dla ludu. Spełniając zaś ten obowiązek, w którym jest posłem Boga wobec ludu, uczyć winien tych, którzy nie wiedzą, i napominać tych, którzy grzeszą. O tym obowiązku, w którym przełożony kościelny jest posłem ludu wobec Boga, powiedziane zostało, „aby składał dary i ofiary za grzechy”⁴⁶. O tym natomiast obowiązku, w którym jest przełożony posłem Boga wobec ludu, powiedziano: „Który by mógł współczuć tym, co nie umieją i błędzą, gdyż i on podlega słabości”⁴⁷.

Są wśród nas tacy, którzy, owszem, rozpoznają, że są słabi, jednakże nie uznają oni, że słabość ogarnęła ich zupełnie. To ci, którzy uważają, że są mocni w niektórych swoich uczynkach. Inni zaś spośród nas dostrzegają, że we wszystkich swoich poczynaniach są słabi. Ci mianowicie, którzy, kiedy dokonują obrachunku swoich czynów, widzą, że doszczętnie paraliżuje ich słabość⁴⁸.

*

Bibliografia

Balcerzan Edward. 1998. *Literatura z literatury (strategie tłumaczy)*. Katowice: Wydawnictwo Naukowe „Śląsk”.

⁴⁶ Hbr 5,1.

⁴⁷ Hbr 5,2: „Który by się mógł uzalic tych, co nie umieją i błędzą, gdyż i on obłożon jest krewkością”. Krewkość – dawniej: słabość, wątłość, ułomność moralna. Witold Doroszewski (red.). 1964. *Słownik języka polskiego*. T. III. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1131; Aleksander Brückner. 1957. *Słownik etymologiczny języka polskiego*. Warszawa: Wiedza Powszechna, 266.

⁴⁸ Myśl się tu nagle urywa; oznacza to, że tekst traktatu *De verbo Dei* jest najprawdopodobniej niepełny; por. Chojnacka, Janecki. 2019. „*De Verbo Dei* Hugona ze św. Wiktora”, 308.

- Barańczak Stanisław. 1990. „Mały, lecz maksymalistyczny manifest translologiczny. Albo: Tłumaczenie się z tego, że tłumaczy się wiersze również w celu wytłumaczenia innym tłumaczom, iż dla większości tłumaczeń wierszy nie ma wytłumaczenia”. *Teksty Drugie* (1) 3: 7–66.
- Barańczak Stanisław. 2004. *Ocalone w tłumaczeniu*. Kraków: Wydawnictwo a5.
- Baron Roger (red.). 1969. *Hugues de Saint-Victor. Six opuscules spirituels: La Méditation – La Parole de Dieu – La réalité de l'Amour – Ce qu'il faut aimer vraiment – Les cinq Septénaires – Les sept Dons de l'Esprit-Saint* (Sources Chrétiennes 155). Paris: Cerf.
- Benedykt XVI. 2009. „Hugon i Ryszard z opactwa św. Wiktora – audyencja generalna z 25 listopada 2009 r.” (06.01.2020). https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt_xvi/audyencje/ag_25112009.html.
- Berndt Rainer. Hugo v. St-Victor. W *Lexikon für Theologie und Kirche*. Red. Walter Kasper, 311–312. Freiburg – Basel – Rom – Wien: Herder.
- Brückner Aleksander. 1957. *Słownik etymologiczny języka polskiego*. Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Chojnacka Paulina, Janecki Marcin Jan. 2019. „*De Verbo Dei* Hugona ze św. Wiktora. Wprowadzenie i przekład”. *Biblica et Patristica Thoruniensia* 12 (3): 305–330.
- Daniluk Mirosław, Janeczek Stanisław. 1993. Hugon ze św. Wiktora. W *Encyklopedia katolicka*. T. VI. Red. Edward Gigilewicz, 1292–1296. Lublin: Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II.
- Daniluk Mirosław, Janeczek Stanisław. 2003. Hugon ze Świętego Wiktora. W *Powszechna encyklopedia filozofii*. T. IV. Red. Andrzej Maryniarczyk, 620–624. Lublin: Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu.
- Doroszewski Witold (red.). 1964. *Słownik języka polskiego*. T. III. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Feiss Hugh, Mousseau Juliet (red.). 2017. *A Companion to the Abbey of Saint Victor in Paris*. Leiden – Boston: Brill.
- Frankowski Janusz (red.). 2000. *Biblia w przekładzie księdza Jakuba Wujka z 1599 roku*. Warszawa: Oficyna Wydawnicza „Vocatio”.
- Jarniewicz Jerzy. 2012. *Gościnność słowa. Szkice o przekładzie literackim*. Kraków: „Znak”.
- Kirby John Patrick. 1992. On the Use of Strategies in Translation. W *Translation and Meaning*. T. II. Red. Barbara Lewandowska-Tomaszczyk, Marcel Thelen. Maastricht: Universitaire pers Maastricht.
- Kwieciński Piotr. 2001. *Disturbing Strangeness. Foreignisation and Domestication in Translation Procedures in the Context of Cultural Asymmetry*. Toruń: Edytor.
- Lewicki Roman. 2000. *Obcość w odbiorze przekładu*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Longère Jean (red.). 1991. *L'abbaye parisienne de Saint-Victor au Moyen Âge. Communications présentées au XIIIe colloque d'humanisme médiéval de Paris (1986–1988)*. Paris – Turnhout: Brepols.

- Myers Edward. 1910. Hugh of St. Victor. W *The Catholic Encyclopedia*. T. VII. New York: Robert Appleton Company. <http://www.newadvent.org/cathen/07521c.htm> (06.01.2020).
- Newmark Peter. 1991. *About Translation*. Clevedon – Filadelfia – Adelaida: Multilingual Matters.
- Piotrowska Maria. 2008. „Czy znajomość strategii jest w warsztacie każdego tłumacza niezbędna? (O strategii teoretycznej)”. *Przekładaniec* 17: 217–230.
- Poirel Dominique (red). 2010. *L'école de Saint – Victor de Paris: Influence et rayonnement du Moyen Âge à l'époque moderne*. Paris – Turnhout: Brepols.
- Poirel Dominique. 1998. „L'école de Saint-Victor au Moyen Âge: bilan d'un demi-siècle historiographique”. *Bibliothèque de l'école des chartes* 156 (1): 187–207.
- Rorem Paul. 2009. *Hugh of Saint Victor*. Oxford: Oxford University Press.
- Sicard Patrice. 1991. *Hugues de Saint-Victor et son École*. Paris – Turnhout: Brepols.
- Venuti Lawrence. 1995. *The Translator's Invisibility. A History of Translation*. London – New York: Routledge.
- Wilss Wolfram. 1982. *The Science of Translation. Problems and Methods*. Tübingen: Narr.

*

Streszczenie: W niniejszym artykule przedkłada się tłumaczenie jednego spośród kilku pomniejszych, znanych pod wspólnym tytułem *Sex opuscula spiritualia*, dziełek Hugona ze Świętego Wiktora (ok. 1096–1141) – filozofa i teologa oraz mistyka, jednego z głównych przedstawicieli paryskiej szkoły wiktoryńskiej, autora coraz bardziej w polskim piśmiennictwie specjalistycznym obecnego – tłumaczenie mianowicie traktatu *De verbo Dei*. Utwór ten jest znakomitym *exemplum* dwunastowiecznej, monastycznej metody interpretacji Biblii. Stanowi go egzegeza króciutkiego fragmentu nowotestamentalnego, kilku zaledwie wersów Listu do Hebrajczyków (4,12–5,2).

Słowa kluczowe: Hugon ze Świętego Wiktora, *De verbo Dei*, wiktoryni, filozofia XII w., List do Hebrajczyków.

Abstract: Hugh of Saint Victor's Treatise *De verbo Dei*. Polish Translation. This article presents the translation of the treatise *De verbo Dei*, one of the several minor works of Hugh of Saint Victor (c. 1096–1141), which are known under the joint title *Sex opuscula spiritualia*. Hugh was a philosopher, a theologian, and a mystic, one of the main representatives of the Parisian Victorine School, an author increasingly present in Polish specialist literature. Hugh's opuscle is an excellent *exemplum* of the twelfth-century monastic method of Scriptural interpretation. It is an exegesis of a short New Testament fragment, just a few verses of the Letter to the Hebrews (4:12–5:2).

Keywords: Hugh of St. Victor, *De verbo Dei*, Victorine school, 12th century philosophy, Letter to the Hebrews.

